Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Murzynek



Nakładem
Sodalicji św. Piotra Klawera
dla misyj afrykańskich

Rok XVII. Grudzień 1929. Nr. 12.

„Murzynek“ katolickie, ilustrowane pisemko misyjne dla dzieci i młodzieży, wychodzi w języku polskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim, angielskim, niemieckim, czeskim, słoweńskim, węgierskim i katalońskim.

Prenumerata roczna 1.50 Złp., 1 M., 35 am. cts.

Prenumeraty i ofiary

przesyłać można pod następującemi adresami: **Warszawa:** Sodalicja Klawerjańska ul. Warecka 10, m. 5. — **Kraków:** ul. św. Marka 25. — **Poznań:** ul. Szymańskiego 6. — **Wilno:** ul. Zamkowa 19. — **Częstochowa:** ul. Panny Marji 73. — **Krosno** (Małopolska). — **Gniezno:** p. Anna Potulna, ul. Mieczysława 1. — **Kielce:** p. Marja Kasperska, ul. Śniadeckiego 16, m. 8. — **Siedlce:** p. Jan Sapiecha, ul. Warszawska 10. — **Bielsko:** Piłsudskiego 7. — **Łódź:** p. Ignacy Dubas, ul. Przędzalniana 55. — **Lwów:** p. Fedaszówna, ul. Zadwórzańska 89, albo p. Berezowski Józef, ul. Kurkowa 65. — **Wrocław:** Hirschstrasse 33. — Adres Domu głównego: **Rzym,** Roma (23), via dell'Olmata, 16. — **Ameryka:** Sodality of St. Claver 3624 West Pine Blvd. **St. Louis Mo.**

Numer konta P. K. O.: Warszawa 1.188. — Kraków 142.248. — Poznań 200.015. — Wilno 80.954.

OFIARY NADESŁANE

w miesiącu sierpniu 1929 r.

(w złp.)

Na dzieci murzyńskie: Majewska 1.—; Hartman 2.—; Dzieci z ochronki w Żerkowie 2.—; N. N. 4.—; Smarsz — zebrane od innych 15.—; Włodarczak 5.—; Walenciak 5.—; Hering 2.—; Krawiec 2.—; Filipówna 5.—; R. Kosakowska 5.—; SS. Felicjanki od dzieci



Ojcu Świętemu Piusowi XI.

Z okazji złotego jubileuszu.

Jak już z pewnością wiecie, drodzy Czytelnicy i Czytelniczki, w tym miesiącu obchodzi Ojciec święty złoty jubileusz kapłaństwa. — 20-go grudnia upływa 50 lat od dnia, w którym został wyświęcony na kapłana i zarazem odprawił swą pierwszą Mszę świętą.

Młodzi Przyjaciele Misyj, módlcie się dużo i żarliwie za Ojca świętego zwłaszcza w dniu jego jubileuszu, 20-go grudnia. Proście Boga, żeby błogosławił Ojcu świętemu, jego pracom i mozołom i by go nam zachował przez wiele jeszcze lat. Ofiarujcie w tej intencji również Mszę i Komunję świętą. Starajcie się sprawiać radość Ojcu świętemu, pozostając zawsze wiernemi i posłusznemi dziećmi świętego Kościoła i pracując wytrwale nad zbawieniem biednych dziatek pogańskich, gdyż nawrócenie pogan leży Ojcu świętemu, „Papieżowi Misyj" przedewszystkiem na sercu.

Niech ze wszystkich serc dziecięcych zabrzmi dnia 20 grudnia jednogłośna prośba:

„Niechaj Pan Bóg błogosławi, wspiera i zachowa Ojca Świętego!"



Intronizacja Dzieciątka Jezus.

ODSŁONA PIERWSZA.

(**Gromadka dzieci** z zeszytami, książkami, tornistrami i t. d. wbiega na scenę, śpiewając na nutę Kujawiaka.)

Hejże, hejże, hejże, hola,
Hop, hop, hejże. ha!
Wiwat wolność i swawola!
Hopsa sasa, hopsasa!
Wakacyjny, miły czas,
Jakże cieszy, cieszy nas!
Hej do walki w szybkim biegu,
Róbmy kule, kule z śniegu!
Będzie bójka, walka wraz,
Wiwat wakacyjny czas!

(Z boku nadchodzi grono **starszych dzieci:**)

Spójrzcie tylko proszę w koło,
Cóż to tam tak jest wesoło?
Z czegóż ta gromadka mała
Tak się dziś rozradowała?
Tyle krzyku, śmiechu tyle,
Zatrzymajmy się na chwilę!

Kilkoro dzieci z pośród gromadki małych:)

Nam radością serce puka,
Że skończyła się nauka,
Że na świecie śliczna zima,

Że śnieg leży, że mróz trzyma,
Że lód w słońcu skrzy się, skrzy:
Buch! Buch kulką, raz dwa, trzy!
(Obrzucają się śniegiem)

Starsze dzieci.

Więc, gdyście do walki już tak bardzo skorzy,
Tu zużyjcież swą siłę lepiej w sprawie Bożej!
Słuchajcie, co powiemy wam drodzy i mili
I co myśmy też właśnie wspólnie uradzili:
Otóż i my też udział weźmiemy w szermierce,
„Hej! W bój za Dziecię Jezus!" Tak nam woła serce.
Za mało to Dzieciątko kochają na świecie,
Chociaż na świat ten przyszło, by nas zbawić przecie
I choć wśród nas tu w żłóbku swym ubogim gości,
Nikt nie myśli, by sprawić Mu trochę radości,
Nikt podarku żadnego nie składa Mu w dani,
Mnóstwo jest jeszcze pogan, och to serce rani,
To boli Boże Dziecię, że jeszcze ci ludzie,
Nie wiedzą nic o Bogu, o zbawienia cudzie,
Musimy więc pocieszyć małe Dziecię Boże,
Do walki więc! A kto z was nam w tem pomoże?

Młodsze dzieci.

Śliczna, śliczna jest myśl wasza!
I nas walka nie przestrasza
I my dążymy do celu!
Cofnie się chyba niewielu.
Niech się znów wznowi krucjata dzieci
Radosny okrzyk niech brzmi, niech leci:
„To wola Boża!" Niech dźwięczy wkoło,
„Za Wiarę! Naprzód!" Wzniesiemy czoło,
Lecz wyjaśnijcież nam całą sprawę
I gdzie tej walki jest pole krwawe?

Starsze dzieci.

A to gorliwe z was bardzo malce!
My nie o takiej myślimy walce,
Krwi nie będziemy przelewać wcale,
Lecz wszystko czynić ku Bożej chwale:
Od świtu, aż do nocy — pacierz, nauka, praca,
Myśl każda i czyn dobry, ku niebu niech się zwraca.
Cierpienie i ofiara, zaparcie się siebie
I modlitwa za pogan, och, to wszystko w niebie
Uraduje Jezusa, choć to rzeczy małe,
Gdy Jemu je złożymy, ach, Jemu na chwałę.

Młodsze dzieci.

Niech żyje Jezus! Wznieśmy okrzyki,
Bo Chrystusowe my żołnierzyki.
Więc z tem hasłem naprzód młodzi!
Jezus Sam niech nam dowodzi!
Wszak w serca nam spływasz w anielskim Chlebie,
Króluj nam Chryste! Kochamy Ciebie!

Starsze dzieci.

A gdybyśmy tak wspólnie tę dziecinę Bożą,
Jako króla uczcili? — Trzej Mędrcy się korzą
U żłóbka ubogiego... Piękne to jest święto
I dla nas też powinno ono być zachętą;
Wówczas się poraz pierwszy ukazało Dziecię
Poganom. — Tyle jeszcze, tyle ich na świecie
I Jezus cierpi nad tem... — A my, a my sami
Jak uczcimy Dzieciątko wraz z trzema Królami?
Czy nie chcecie udziału wziąć w uroczystości,
Gdy maleńki Pan Jezus w żłóbku wśród nas gości?

Młodsze dzieci.

O tak, z pewnością, sercem, duszą całą!
Rano przyjmiemy Święte Boże Ciało,

A po obiedzie, na uroczystości
Będziemy składać hołd naszej miłości!

Starsze dzieci.

Zgoda! Umowa zawartą została!
Łączy nas wszystkich: Święta, Boża chwała.
Teraz już pora rozejść nam się wszędzie,
Intronizacja wielka jutro będzie,
Jezus osiądzie na serc naszych tronie
Tam, gdzie ku Niemu wieczna miłość płonie.

ODSŁONA DRUGA.

Scena przedstawia ubogą stajenkę, lub tylko na wywyższeniu siedzącą Najświętszą Matkę z Dzieciątkiem na łonie, które wzniesioną, prawą rączką błogosławi. Wokoło Aniołowie i Aniołki, jeden z nich trzyma wstążkę z napisem: „Chwała Bogu na wysokości i t. d.“ U stóp Bożej Matki klęczy większy Anioł, który później wstaje i przemawia. Z boku, w uroczystym pochodzie zbliżają się dzieci występujące w pierwszej scenie, oraz pięknie przybrani trzej Królowie z darami. Dzieci mogą również nieść dary. Pochód posuwa się wolno, uroczyście przy akompanjamencie o ile można dźwięków muzyki, lub bicia dzwonów i śpiewu na nutę „Rzućmy się wszyscy społem“ niżej podanej pieśni, poczem wszyscy stają, klękają i t. p. u stóp Bożej Matki z Dzieciątkiem. O ile nie można tego urządzić tak uroczyście, można cześć złożyć przed obrazem, lub figurą Dzieciątka Jezus ustawioną na wzniesieniu.

PIEŚŃ.

Rzućmy się wszyscy społem
Uderzmy ziemię czołem,
Śpiewajmy usty drżącemi:
Chwała Królowi wszechziemi,
Chwała na wieki!

Niechaj żyje Król nasz, Pan,
Zbawca świata z nieba dan,
Dla Niego dziś brzmią piosenki
Cześć Jemu dzisiaj i dzięki,

Dzięki na wieki!
On ma naszym Królem być,
On ma w sercach naszych żyć
My Jego wierni poddani,
Serca Mu składamy w dani,
W dani — na wieki!

Anioł wstając od stóp Bożej Matki:

Wasze zabiegi, o dzieci drogie, wasze staranie,
Aby okazać dzisiaj Dzieciątku swoje kochanie
Za to, że Bogiem będąc, dziś dla was stało się Ciałem,
Wszystko to z nieba dziecinki drogie, wszystko widziałem.
Anielskie chóry w niebie zdumienie wielkie przenika,
Że Bóg człowiekiem stał się, by tylko zbawić grzesznika.
Gdy ogół świata tak mało za to ukochał Boga,
To ty Mu chociaż nieś hołd i serca, ty dziatwo droga!

Dzieci klękając u stóp Dzieciątka:

O, spójrz Dzieciątko! Przyszliśmy społem
Jako Królowi pokłonić się,
U Twoich stópek uderzyć czołem
I swoim Królem ogłosić Cię.
My tylko małe i grzeszne dzieci,
Ale pociechę chcemy Ci nieść,
W sercach nam tylko Twa miłość świeci
I najgorętsza dla Ciebie cześć.
Tobie nasz Królu służyć najwierniej
Chcemy dziś, zawsze, aż po sam grób,
Tobie, nasz Królu, w koronie cierni,
My Ci poddania składamy ślub.
Za to Cię czcimy, że Cię tak wielu,
Ach nie zna jeszcze, nie składa czci,

O, Boży Synu, dusz naszych celu,
W sercach swych tron dziś wznosimy Ci!

(Dzieci powstawszy cofają się i stają z boku)

1. **Król** klęka przed Panem Jezusem:

O Zbawco świata! Gwiazda na niebie,
Której Twa miłość świecić kazała,
Dzisiaj przywiodła nas tu, do Ciebie...
Żeś i nas, pogan, wezwał, o chwała!
Oczekiwany dawno, z tęsknotą,
Umiłowany w całym wszechświecie,
Królu, nad króle, składam Ci złoto,
W pyle przed Tobą korząc się, Dziecię!

(Stawia u stóp Dzieciątka skrzyneczkę ze złotem.)

2. **Król** klęka składając w darze kadzidło:

I moim darem nie wzgardź też, o Panie,
Najwyższy, wieczny nasz Arcykapłanie!
Jest to kadzidło modlitwy-ofiary,
Co codzień wznosi się w niebios bezmiary,
Aby Cię wielbić, kochać nieprzerwanie,
Nasz Boże, Królu nasz, najwyższy Panie!

3. **Król,** czarny, również klęka z swemi darami:

Z ziemi dalekiej Afryki syn czarny
Przed Tobą Panie z ufnością przyklęka,
Wszakżeś i za nas dan na krzyż ofiarny
I nas zmyć miała krwawej śmierci męka.
O przyjmij myrrę, dar miłości wiernej,
Za to, żeś Boże, chciał się stać człowiekiem,
Ty w swej dobroci wielki i niezmierny,
Co jesteś, będziesz i byłeś przed wiekiem!
Do mej ojczyzny, która nie zna Ciebie,
O, ślij swych posłów, niech mówią o niebie,
Niech uczą kochać tam Dziecinę Bożą,
Niech wszystkie serca Tobie się otworzą.

Jedno ze starszych dzieci składając ręce:

Ojczyzna! święte słowo, ono przypomina,
Że wszechludów Ojczyzną jest — niebios kraina.

Wszystkie dzieci klękając u stóp Dzieciątka:

Prosimy Cię Dzieciątko, spraw to cudem łaski
Byśmy wszyscy wraz z Tobą byli wśród Twej chwały
I już teraz za życia ślij nam z nieba blaski,
By bratały się w zgodzie ludy ziemi całej!
Niechaj je wszystkie łączy Twoje Serce, Panie
I rządź na całym świecie dziatkami swojemi,
Niech wszędzie w sercach pokój i zgoda nastanie
A Ty, Królu pokoju, panuj całej ziemi!
Niech wszystkie ludy, Chryste miłość Twa ogarnia,
Niech będzie jeden Pasterz i jedna owczarnia,
Dziś zaś, w oczekiwaniu tej radosnej chwili,
Będziemy Ci tu razem piosenkę nucili!

PIEŚŃ.

(Można śpiewać na nutę: „Serdeczna Matko".)

Cieszcie się ludy wszystkich części ziemi,
Bóg jest już wśród nas, Bóg jest z dziećmi swemi,
Więc, niech rozbrzmiewa jak ten świat daleki:
Wierni Ci, wierni, wierni my na wieki!

Chrystus Sam tylko naszym Królem będzie,
Cześć Mu i chwała i zawsze i wszędzie,
Więc z krzyżem w ręku jak ten świat daleki,
Wierni Mu, wierni chcemy być na wieki!

Niech w Sakramencie będzie pochwalony,
Z chórem Anielskim nucim na wsze strony,
Święty, najświętszy, jak ten świat daleki,
Sercu Jezusa wierni my na wieki!

Matko Najświętsza z Dzieciątkiem na łonie,
Jakaż ku Tobie miłość w sercach płonie,
Wraz z Twem Dziecięciem świat wokół daleki
Błogosław, a my, wierni wciąż, na wieki!

Tłom. *P. W.*

Ksiądz Mikołaj Olivieri.

(Dokończenie.)

Dnia następnego, również o zmierzchu, zaniesiono zwłoki, co taki długi szereg lat odziewały duszę gorejącą miłością Stwórcy i stworzeń, na obraz i podobieństwo Jego uczynionych, do parafjalnego kościółka, by je potem złożyć na wieczny spoczynek na wspólnym cmentarzu. Cztery dziewczynki murzyńskie podtrzymywały nosze, odprowadzając tego, który im był czułym ojcem i opiekunem; oddawały ostatnią przysługę temu, co się dla nich tyle natrudził i nacierpiał.

Nie miały jednak zwłoki szlachetnego kapłana pozostać na obcej ziemi. Upomniała się o nie niebawem ojczyzna, upomnieli Genewczycy. Już w grudniu tegoż samego roku przybyły z marsyljańskich wybrzeży pod włoskie niebo, przybyły na parowcu, na którym Ks. Olivieri za życia tyle razy umieszczał był swe nowowykupione dziatki duchowne.

A dzieło Ks. Olivieri, pobożne dzieło wykupywania dziatek murzyńskich z niewoli, które zapoczątkował i w które włożył całego siebie, cóż z niem się stało? Prowadził je dalej wierny przyjaciel, Ks. Błażej Verri, z którym — kto wie, może także się zapoznamy bliżej jeszcze, po-

mnażając liczbę wykupionych i za przykładem Ks. Olivieri przywożąc je do Europy i rozmieszczając po klasztorach. Po jego śmierci podjął je potem pobożny zakonnik Czcigodny Ojciec Ludwik z Kasorji i powierzył założonemu przez siebie Zgromadzeniu. Dziś można powiedzieć, że dzieło to jest i nie jest. Dzieło to istnieć przestało, jeśli weźmiemy na uwagę metodę postępowania Ks. Olivieri, to znaczy podróże jego nieustanne do Afryki w celu wykupywania niewolników i niewolnic małoletnich i przywożenia ich do Europy. Doświadczenie wykazało bowiem, że w większej części przywykają murzyni z trudnością do tak bardzo odmiennych warunków klimatycznych w naszych krajach, że prędzej czy później padają ofiarą zimna, jakie u nas panuje. A zresztą czas niesie z sobą nieodłącznie inne warunki. Dziś, dzięki Bogu, coraz liczniejszemi są stacje misyjne w Afryce, dziś są tam na miejscu dobre i troskliwe Siostry, które z macierzyńską czułością przygarniają biedne murzyńskie dziatki i wychowują je dla Pana Jezusa. Nie potrzeba więc już tych delikatnych roślinek wyrywać z rodzinnej ziemi i narażać wielu z nich na to, że po przesadzeniu zwiędną. Tylko jednego potrzeba dziś tak samo, jak za czasów Ks. Olivieri. Potrzeba serc dobroczynnych, które nie chowają samolubnie grosza na własne tylko wygody i przyjemności, ale umieją dawać, dawać ręką szeroko rozwartą, aby było za co wykupywać nieszczęsne ofiary, za co je żywić, odziewać, wychować. Prawda, że liczba pozostających w niewoli mniejszą jest za dni naszych, że ustały wieści o tych wielkich okropnych targach ludzkich. Ale i dziś jeszcze niewola trwa, trwa mianowicie dla czarnych dziew-

czątek, które nieraz właśni rodzice sprzedają, jako przyszłe żony, okrutnym lecz bogatym czarownikom i fetyszerom.

I dlatego, młodzi Przyjaciele, trzeba i dziś jeszcze dziatwie afrykańskiej księży Olivierich, trzeba dobroczyńców, którzy smutnemu jej losowi umieją współczuć nietylko czułem słowem, łzą nawet może, lecz czynem ofiarnym. Poznaliśmy Ks. Mikołaja Olivieri, *) pozyskajmy sobie teraz przyjaźń zacnego kapłana, zapewnijmy wdzięczną pamięć o nas przed tronem Bożym — przez drobny — nie szkodzi — lecz całem sercem dany, natychmiastowy datek na wykup małych niewolników w Afryce.

Napad na wieś wiszącą.

Popatrzcie na umieszczony na drugiej stronie obrazek. Przedstawia on jedną z okrutnych scen, w jakie obfitowała Północna Afryka, zanim Zakon Miłości złagodził dzikie obyczaje czarnych mieszkańców.

Na południowy-wschód od jeziora Tsad leży kraj Bagirmi, zamieszkały przez ludność rosłą, silną i bardzo wojowniczą. Sułtan, władca Bagirmi, przedsiębrał co rok wielkie wyprawy do sąsiednich krain w celu upolowania niewolników. Napadał spokojne osady i uprowadzał nie-

*) Uwaga Redakcji: Bylibyśmy chętnie umieścili w „Murzynku" portret Ks. Olivieri, niestety jednak nie istnieją wcale jego fotografje. Pokorny sługa Boży usuwał się od tego, a gdy raz trzeba mu było wziąć udział w zbiorowej fotografji, tak się zręcznie umieścił, że go na niej wcale nie widać.



Napad na wieś wiszącą.

raz po tysiącu ludzi w niewolę. Biedni dzicy łamali sobie głowę, jakby się uchronić od tych napadów i wreszcie umyślili szukać przytułku

na wielkich prastarych drzewach. Na potężnych konarach pobudowali sobie chaty i zaopatrzyli je w potrzebny sprzęt, żywność i wodę. Nawet dla kóz znalazło się tam pomieszczenie. Skoro dostrzegli zbliżającego się nieprzyjaciela, porzucali swoje chaty we wsi i chronili się na owe drzewa-olbrzymy, wdrapując się po drabinkach sznurowych z całemi rodzinami na te niezwykłe twierdze. Stamtąd rzucali pociski na zbliżających się w dole wrogów. A okrutni myśliwi, gdy nie mogli zdobyczy dostać żywcem w swe ręce, zestrzeliwali biedaków z gałęzi jak ptaki. lub też podkładali ogień pod drzewa, tak, że nieszczęsni murzyni ginęli w płomieniach.

Tak działo się w kraju Bagirmi, zanim tu słodkie swoje panowanie roztoczył Syn Człowieczy.

Osobliwe zabójstwo.

Pewnego dnia kazał mnie przywołać do siebie 95-cioletni starzec. „Ojcze, — powiada — przywołałem cię, abyś mnie zabił. Pan Bóg chyba zapomniał już o mnie, a mówiono mi, że ty możesz mnie zabić. Czas już, abym sobie odszedł: dość się nażyłem“.

— Oczywiście, rozumiem, czego pragniesz, ale przedewszystkiem trzeba przygotować twą duszę na przyjęcie Chrztu świętego, a skoro go przyjmiesz, ziszczą się twe pragnienia.

— Poucz mię więc, udziel mi Chrztu, a potem pójdę sobie stąd.

Począłem go tedy nauczać i w kilka dni później staruszek przyjął Chrzest święty. Na drugi dzień przywołuje mnie znowu do siebie.

— Mój Ojcze, dziś w nocy doszedłem aż do bramy niebios, ale do nieba samego nie chciano mię wpuścić, bo zapomniałem imienia Matki Boga.

„Wróć najpierw na ziemię — powiedzieli mi — naucz się tego imienia, a potem dopiero staw się tutaj".

Poleciłem tedy poczciwemu staruszkowi powtarzać dwa, trzy, dziesięć razy imię: „Marja, Marja". Nazajutrz kazał mnie znowu przywołać do siebie.

— Ojcze, rzekł, poszedłem dziś znowu do bramy niebieskiej i gdy wymówiłem kilkakrotnie imię „Marja", otworzono mi ją i Pan Bóg powiedział mi: „Wróć na ziemię, pożegnaj wszystkich, przygotuj się do odejścia i powróć tu potem, a uczynię cię pasterzem tu w niebie".

I rzeczywiście w kilka dni potem staruszek mój umarł, powtarzając imię: „Marja, Marja"; nie mam najmniejszej wątpliwości, że dziś jest już w niebie.

rycin i piękną pocztówkę z portretem Marji Teresy Ledóchowskiej, Matki murzynów.

Za 10 nowych prenumeratorów: błogosławieństwo Ojca świętego. Kto uzyska 6, 7, 8, 9 prenumeratorów, otrzyma nagrody przeznaczone za pozyskanie 3+3, 4+3, 4+4 i t. d. prenumeratorów.

---

którego pod zwykłymi warunkami dostąpić mogą
kczłonkowie i zelatorzy Sodalicji Klawerjańskiej,
c a więc i członkowie „Ligi dzieci dla Afryki".
21. grudnia w dzień św. Tomasza Apostoła;
21. grudnia w dzień św. Tomasza Apostoła;
27. grudnia w dzień św. Jana;
6. stycznia w dzień św. Trzech Króli.

W intencji naszych Prenumeratorów i Dobroczyńców odprawiają Biskupi i Misjonarze afrykańscy około 500 Mszy św. rocznie.



Nic się Tommy nie poprawił,
Znowu książeczkę zostawił!
Teraz małpka z niej się uczy,
A Tommy pod drzewem buczy.

Rozwiązanie

kropkowanego wierszyka z Nr. 11. „Egzamin — kto zda?“ W miejsce kropek trzeba było wstawić następujące geograficzne nazwy: Transwalu, Fianarantsoa, Nawrongo, Luapula, Suezki, Ubanga, Landana, Mayotta, Kawirondo, Liberja.

Łamigłówka.

Z następujących sylab ułożyć piętnaście wyrazów, których początkowe litery czytane z góry na dół ułożą imię i nazwisko pierwszego Wikarjusza apostolskiego Abisynji, końcowe zaś — imię i nazwisko kapłana włoskiego, wielkiego dobroczyńcy dziatwy murzyńskiej.

Sylaby.

A, a, ba, brze, cer, ci, chim, di, dja, dni, dżo, el, i, in, jan, jo, ka, kej, kiel kiew, kjo, lje, ł, man, na, nier, nor, o, run, sy, schi, to, to, tyk, u, y, zma, źbie, zja, zy.

Znaczenie wyrazów.

1. Ojciec Najśw. Marji Panny
2. Wikarjat apost. w Afryce
3. Inaczej odszczepieniec
4. Stolica Japonji
5. Samogłoska i spółgłoska
6. Prowincja francuska
7. Zwinny jeździec wyścigowy
8. Imię żeńskie w 5. przypadku
9. Sławny cymbalista z „Pana Tadeusza“
10. Mieszkańcy Azji
11. Kościół ruski
12. Inaczej brzydki, wstrętny
13. Inaczej słodycze
14. Budujący mosty i drogi
15. Góra Dziesięciu Przykazań

(Rozwiązanie w nast. numerze.)

Nakładem Sodalicji Klawerjańskiej.

Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie,
pod zarządem Leopolda Wójcika.

z ochronki z Łasina 21.—; OO. Kameduli z Bielan ze skarbonki 56.50; A. Sanetra 6.—; Ks. L. Gietyngier ze skarbonki Murzynka 13.—; Ks. G. Trzebicki 14.—; ze skarbonki Murzynka 11.18; Z drobnych składek i bezimiennie 210.17.

„Liga dzieci dla Afryki“: Frania Puciato 5.75; M. Lorencówna 10.40; Ciesielska 14.—; szkoła w Wilnie 42.10; W. Wnętrzak z Krowodrzy 8.—; J. Władzłówna z Krowodrzy 5.30; K. Jodłowska 4.20; z drobnych ofiar i bezimiennie 148.25.

DO NASZYCH CZYTELNICZEK!

Nadchodzi Boże Narodzenie, a z niem żłóbek Bożej Dzieciny. I ty, droga Czytelniczko, uklękniesz niezawodnie u stóp Bożego Dzieciątka, by w Niem uczcić Pana i Zbawcę w postaci Niemowlęcia. Lecz cóż Mu złożysz w ofierze? Z radością dałabyś Mu, na wzór Trzech Króli, złoto, kadzidło i myrrę, ale ich nie masz. Pociesz się jednak; posiadasz bowiem dar stokroć droższy od złota, stokroć milszy dla Pana Jezusa. „Dziecię, daj mi serce twoje!“ — szepce ci Boże Niemowlę. Od ciebie żąda Ono serca. Ofiaruj Mu je przeto, ale zupełnie, całkowicie, bez zastrzeżenia; czyż Ono tego nie warte? Każdy z nas powinien oddać swe serce Panu Bogu, ale od niektórych żąda On jeszcze **zupełniejszego oddania** wszystkich sił i własnego życia na Jego służbę.

Szczęśliwe te dusze, które Pan Bóg powołuje do takiego oddania. Która z młodych Czytelniczek pragnie takiego całkowitego oddania się Bogu, niech sobie zamówi książeczkę: **„Powołanie misjonarki-pomocnicy dla Afryki“.** Do nabycia pod adresami podanemi na drugiej stronie okładki. Cena 50 gr.

Jak mogą wszystkie dzieci pomagać misjom?

Zbierając skrzętnie wszelkie przedmioty, które inni z pogardą odrzucają, jak np. **zużyte znaczki pocztowe, zapisane pocztówki (widokówki), stanjolę (papier srebrny), sznurki i t. d.,** by je następnie przesłać Sodalicji św. Piotra Klawera, która to wszystko przyjmuje z prawdziwą wdzięcznością. Pieniądze za sprzedane te przedmioty przesyła następnie Sodalicja katolickim misjom w Afryce, które tak bardzo potrzebują naszego wsparcia.